

## Wiersze:

*Joanna Gralak - \*\*\* (w stołówce przy ulicy Skarbowej...)*

*Olga Nyczka - \*\*\* (Nowa noc...)*

*Magdalena Jawor - Jej cierpienia nie słychać*

*Monika SZWARC - Na podniebieniu*

*Zofia Brzozowska - Pigmalion Ostrzega*

*Karolina Siedlaczek - Mama*

*Katarzyna Dyląg - \*\*\* (Sprzedałeś fortepian...)*

*Aleksandra Rychlicka - Wenecja*

*Wiktora Głuszczyk - Feministka*

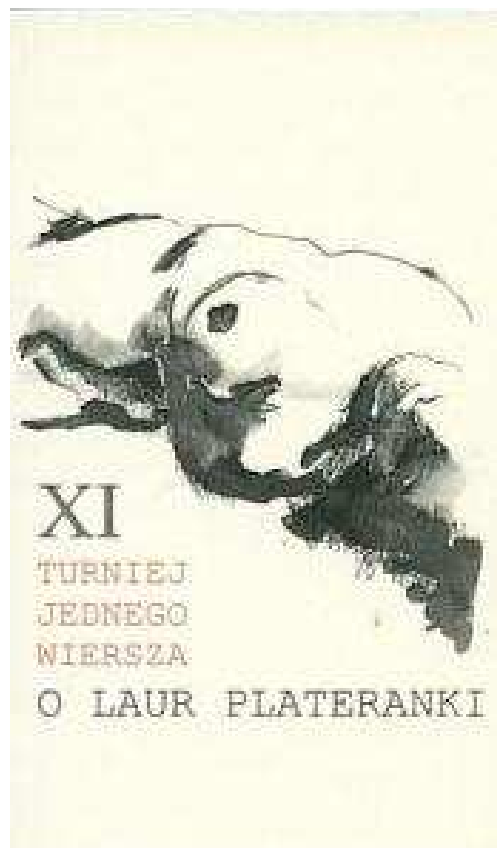
*Małgorzata Sapińska - Cierpienie*

*Małgorzata Ślęzak - Modlitwa*

*Błażej Kozicki - Obok lampy*

*Lidia Gzowska - \*\*\* (mój kraj...)*

*Karolina Sułkowska - \*\*\* (co wieczór w pośpiechu...)*



*Lidia Weychman - Ich świat*

*Ewa Hryć - \*\*\* (Jesteś, a jakby Cię nie było...)*

*Diana Bucka - październik*

*Maja Skrzypiec - Mała Księżniczka*

*Anna Kowalczyk - \*\*\* (Czy poeta dobrze robi...)*

*Sylwia Bał - Po śladach*

*Justyna Macinkiewicz - Zmieniam słowa*

*Magdalena Mikoda - Może...koniec*

*Bożena Sołowiej - \*\*\* (Morze szumiało...)*

*Rafał Bał - Pensjonat*

*Żanna Surwiła - Tam, gdzie Chopin gra...*

## **I nagroda;** Laur Plateranki i nagroda Kuratora Śląskiego Kuratorium Oświaty w Katowicach

*W LO im. Kanclerza Jana Zamoyskiego w Dąbrowie Górniczej*  
*Grzegorz MARCINKOWSKI - Kolęda*

*Nad miastem dmią archanielskie trąby,  
Szara larwa zachodu zrzuca twardy pancerz,  
Wilgotnieje już szorstką pachwiną powietrza,  
I gromada słów łakomych rozdmuchała obłok,*

*W teatrze cienia,  
Przed lustrem bezmiaru,  
Bóg odprawia swój rytuał,  
Wiecznych narodzin.*

*Bada swe podbrzusze,  
Gasnące pochodnie sutków,  
Ropiejący wzgórek łona,  
I rysuje śliną na lustrze,  
Krzyż bez ramion.*

*Po czym pudruje obficie swą zwiędłą twarz,  
Wcisną starcze ciało w kijekę,  
Maluje usta szminką,  
I układa misternie na tysej czaszce,  
Rudą perukę.*

*Trwa cisza,  
Jedynie głosy dzieci i nocnych ptaków,  
Odzywają się czasami w labiryntach przecznic.*

*W domach gasną światła,  
I zaczyna się zawodzenie nicości.*

*Kapłani przewracają karty brewiarza,  
Z dopalających się świec spadają rytmicznie,  
Gorące kropłe wosku.*

## II nagroda

LO im. K. Kurpińskiego we Włoszakowicach  
Beata Płuciniczak - Gliniany żołnierzyku

Ty  
Jak prorok Jonasz  
Z misją powracania  
Z efektywnym wejściem  
Przez cesarskie cięcie

Wyrwany szóstego dnia  
Z brzucha  
Ryby

Inwalido  
Od nieważnych wojen  
Niniwa mniej grzeszy od ciebie

Pionku w rękach  
Wielkich Strategów  
Którzy siłując się na rękę  
Kruszą swoją glinianą wolę

Im tak łatwo  
Rzucić cię w ogień

A ty  
Jak prorok Daniel  
Przeczesujesz jego ogniste grzywy palcami  
Pozwalasz lizać mu swoje stopy  
Wierząc  
Iż to tylko Garncarz Świata  
Wypala w tobie swoją doskonałość  
A więc śnij...

Człowieczku  
Z duszą w popiele  
Sny  
Tak jak zapalki  
Nic już nie znaczą

*Joanna Gralak - \*\*\* (w stołówce przy ulicy Skarbowej...)*

*w stołówce przy ulicy Skarbowej  
siedzi mężczyzna po pięćdziesiątce  
w wieku mniej więcej mojego ojca  
czyli czas przypadający na kryzys  
średnio zaawansowanego znikania  
czeką na zupę mleczną  
z rozgotowanymi kłuskami  
lub posklejanym w grudki ryżem  
na stole przystrojonym ceratą  
w tropikalne owoce  
położył Gazetę Nieaktualnych Wzruszeń  
wydanie z zeszłego roku  
w rubryce Ogłoszenia zakreślił czerwonym flamastrem  
-oddam miłość w dobre ręce  
odchowana, szczerza, czysta  
zainteresowanych proszę o kontakt  
pod numerem telefonu ...-*

*w stołówce na ulicy Skarbowej  
siedzi mężczyzna po setce  
czeką na drugie danie  
brudną serwetką ociera łzy*

*Olga Nyczka - \*\*\* (Nowa noc...)*

*Nowa noc  
Szary krajobraz wirował w ramie brudnego okna.  
Świeciła ta sama latarnia, te same gwiazdy, ale nastawała nowa noc.  
Co ją różniło od wczorajszej? Nie wiem.  
Może to, że spadł śnieg i umarł starszy pan z naprzeciwką?  
Był świat ciepłego domu, gorącej czekolady i cień dużego czarnego  
kóta na ścianie gościnnego pokoju.  
Był świat ziąbu, mrozu i bezkresnej ciemności...  
W trójkącie światła latarni bezpiecznie padał śnieg.*

## *Magdalena Jawor - Jej cierpienia nie słyszeć*

*nauczyłam się ciszy  
na pamięć  
wiem,  
że  
będę cytować ją  
stojąc przed audytorium krzyku----  
nauczyłam się jej  
aby  
śpiewać ją przez sen  
przy akompaniamencie  
szelestów*

*ona  
rozebrała się przede mną  
i  
gdy stanęła naprzeciwko  
n a g a ----  
na jej pieprzyki  
jak na słodkie rodzynki  
rzuciły się ptaszyska dźwięków -----  
cisza  
umiera  
nie otwierając ust*

*r o z d z i o b y w a n a*

## Monika SZWARC - Na podniebieniu

więc co z tego że zdzieram  
z ciebie skórę  
wkładam ją do szuflad oblaźłych  
farbą gołych z kurzu półek  
więc co że biorę cię  
pod język jak  
opłatek zgarniam opuchniętymi  
oczami pod kłodę pod poszewkę mojej  
rozprutej czaszki i  
pochłaniam te pióra te lotki sterówki

więc co

to ja rysuję atlas anatomii  
twojego ciała słowami  
to ty przejrzyj się w moich myślach i  
powiedz czym chcesz  
być- ważką (Odonata), akacją (Acacia), mięśniami  
poprzecznie  
prążkowanym mojego serca (Miłość)

żeby móc tak myśłami  
utkać świat  
i go połknąć bo my wszyscy potrzebujemy  
tabletki na "chyba-będzie-dobrze"  
inaczej kłap- wpadamy w "nie-jestem" w "mnie-nie-ma"

## Zofia Brzozowska - Pigmalion Ostrzega

Pamiętaj  
sztuką jest jak opium  
niebezpieczna  
dla zmysłów

swoje dzieci  
zamyka  
w zimnym atelier  
bez drzwi  
jak w trumnie

To bez znaczenia  
że niebo uśmiecha się  
błękitem  
oczu  
stworzonego  
przez ciebie  
Boga  
kwiaty kuszą bogactwem  
karminów i cynobrów  
a gwiazdy  
porowatą fakturą  
diamentu

jeśli  
ludzie odchodzą  
przerażeni  
zapachem terpentyny  
lub obłędu

Pamiętaj  
nie spostrzeżesz  
kiedy  
szorstki piasek  
życia  
przesypiesz

*pomiędzy palcami  
twój płomień  
zgaśnie  
wraz z tobą*

*tylko prochy  
trafią  
do muzealnego archiwum  
lub na ścianę toalety  
kolekcjonera  
laika*

### *Karolina Siedlaczek - Mama*

*Kiedy byłam mała, brała mnie na ręce.  
Tuliła swój policzek do mojego.  
Pachniała inaczej niż wszyscy.  
Takie połączenie mojej i perfum od Chanel.  
To był ładny zapach.  
Ale potem zmieniła go na inny.  
Mówiła, że jej się znudził.  
Nie wiem, czy to prawda.  
Może zmieniła go, bo tata go lubił.  
A ona już wtedy nie lubiła taty.  
Ja też nie.  
Bo on nie lubił ani mnie, ani jej.  
Wtedy urosłam.  
I nie brała mnie już na ręce.  
Tylko głaskała po głowie.  
Do dzisiaj to robi.  
Zgłaskuje cały mój poranny trud ułożenia włosów.  
W gruncie rzeczy w ogóle mi to nie przeszkadza.  
Jej ręka nie pachnie.  
Ale za to jest delikatna i spracowana.  
Wiem, że to przeze mnie  
A może bardziej dla mnie.  
Ręki już na pewno nie zmieni.  
Może da jej odpocząć.  
Wtedy, kiedy moja ręka stanie się do niej podobna.*

**Katarzyna Dyląg - \*\*\* (Sprzedałeś fortepian...)**

Sprzedasz fortepian,  
Wiem, on był jak zwierzę  
trzeba było go karmić dźwiękami,  
a ty nie lubiłeś muzyki  
kiedy nie łączyła moich białych,  
twoich ciemnych dłoni  
Sprzedałeś fortepian,  
Rozumiem, on był jak dziecko  
potrzebował twojej ojcowskiej ręki,  
mojego śpiewu na dobranoc  
Sprzedałeś fortepian,  
Wybaczam, choć blada furia  
miesza się we mnie z czarną rozpaczą  
Sprzedałeś fortepian,  
Widzę, będzie więcej miejsca na szafę  
i cudzą toaletkę  
Sprzedałeś fortepian,  
Proszę, nie podchodź na ulicy,  
nie pytaj mnie o czarne  
koronkowe rękawiczki

**Aleksandra Rychlicką - Wenecja**

Ciasne uliczki  
Płaczą kanałami  
Okna podają sobie sznury białizny  
Na pojednanie

Stoję na placu św. Marka  
Zakurzonymi palcami ściskam plik widokówek  
Tak

Gondole ładnie wychodzą na zdjęciu

## Wiktor Głuszczyk - Feministka

*Feministka*

*Jest mądra i potężna,  
rządzi kwadratowym światem swego salonu;  
spodnie, krawat, biżuteria,  
sylikonowy biust i długie paznokcie,  
oto - feministka.*

*Głaszcze wiernego kundelka -  
szefa biura informacyjnego.*

*Sama prowadzi samochód,  
sama zarabia i wydaje.*

*Ma zaplanowaną każdą randkę  
i to, że będzie znowu górą  
i może zapłacić za kolację.*

*Feministka dba o etykietę języka:*

*"ale każdy facet to ..."*

*i nigdy nie kłamie,*

*tylko szminkuje prawdę.*

*Nie obraża - druzgocze wzrokiem.*

*Nie słyszy szczekania psa*

*i komplementów Włocha.*

*Sama sobie kupi różę,*

*otworzy butelkę martini*

*i wypije za kolejne zwycięstwo ...*

*popierać będzie teorię ewolucji,*

*bo lepiej od małpy,*

*aniżeli z zebra Adama,*

*i Bóg może jest Kobietą ...*

*ale ...*

*pomimo wszystko,*

*wbijając gwóźdź - trafi w palec,*

## *Małgorzata Sapińska - Cierpienie*

*Przyszło do współczesności  
Zamurowanej między wiekami  
Nie wzruszając się  
Popatrzyło na otwarte rany  
Spojrzeń niewidomych  
Gorliwie wypatrujących  
Lepszych prawd o codzienności  
Usiadło na krześle  
Z wylanych łez  
I z pogardą zerknęło  
Na kalekie dzieci  
Bez nóżek  
Wyobraźnią biegnące  
Do spełnionych marzeń  
Potem wstało zrobiło  
Kilka może kilkanaście  
Kroków do przodu  
Zdażyło jeszcze  
Kopnąć zgarbioną staruszkę  
Szukającą okularów altruizmu  
Które całkiem niedawno  
Wypadły ze splotu  
Ludzkich dłoni  
I na chwilę odeszło  
Bez pożegnania  
A kiedy wróci  
Za kilka nowych spraw  
Usłyszysz głosy niemych  
Którzy wykrzyczą  
Uśmiechy na twarzach ofiar  
Którym zapomnieliśmy pomóc*

## *Małgorzata Ślęzak - Modlitwa*

*tak bardzo chciałabym znaleźć człowieka  
przy którym można by bezpiecznie zasnąć  
nie pilnując noc całą wierności przyrzeczeń  
rankiem mieć przy sobie tę twarz dobrze znaną*

*człowieka który w jednej kropli deszczu  
świat takim by widział jak u prapoczątku  
i nie wstydziłby się płakać jak dziecko  
gdyby go w popiele zobaczył na końcu*

*takiego na którym można by się oprzeć  
i poskarżyć głośno kiedy czas rozboli  
chwaliliby wtedy jeszcze piękno oczu  
jak dawniej podziwiał gładkość i kształt dłoni*

*co z jednej gwiazdy uczyniłby milion  
wciąż nowe na niebie odkrywał księżycy  
przyszłość na równi postawiłby z chwilą  
najstarszym drzewom wykradł tajemnice*

*Wybacz że proszę o rzeczy tak marne  
że tylko własne chcę ziszczyć tęsknoty  
w nocy wymodlić je głęboko czarne  
że zapomniałam pojęcia wspólnoty*

*tak zachłanne i tylko dla siebie  
choć może to nie najważniejsze  
i nie zazdroszczę Twoim świętym w niebie  
nad które przedkładam krótkie ziemskie szczęście*

## *Błazej Kozicki - Obok lampa*

*biały księżyc  
zaufek z muzyką  
i lampa  
pijak  
i ja*

*każdy nas zna*

*przy białym księżycu otwieram zmęczone  
od wiatru powieki  
lampa przyświeca z daleką muzyce  
i jeszcze  
stukot myśli  
pijaką słów strzępy*

*zaufek z muzyką na prawo  
ma prawo  
... do dziesiątej.*

*lampa zwykła*

*swym blaskiem śpiewa  
muchom  
syrenią balladę*

*pijak, jak pijak  
trzyma w ręku  
to, co pijak trzymać powinien  
bruk  
jednodniową  
co przytuli matkę*

*ja,  
jak zwykle  
w księcia wpatrzony  
obok lampa*

a pijak pode mną  
czeka  
na kołysankę

zaśpiewam mu z prawą muzyką

zmruż oczy swe żeglarzu  
najmniejszego morza  
złap za pień drzewa  
rosnące w podłodze  
zwin pasiastą koszulkę  
i odpłyn w marzenia

na wyspę palmiastą  
o kokosowym żołdzie  
na niezamieszkaną  
i żyj tylko o wodzie

biały księżyc  
lampa przyświeca muzyce  
a na ziemi ja  
w Posejdona się bawię

*Lidia Gzowska - \*\*\* (mój kraj...)*

mój kraj  
w ludowym stroju  
z bochnem chleba i solą  
położyłam na dłoni

czerwone maki  
szumią wspomnieniem wojny,  
kulawą rzeczywistością  
trzepoczą orle skrzydła

z obawą

do Europy

chyba niczego nie zapomniałam  
pasyjką z ołtarza  
garść ziemi i to niemowlę  
na którym krąg gwiazdek  
błyszczący  
jak aureola przyszłości.

*Karolina Sułkowska - \*\*\* (co wieczór w pośpiechu...)*

co wieczór w pośpiechu  
zakłada koronkową bieliznę  
krwistoczerwoną szminką maluje usta  
które teraz są wyzywająco podobne  
do płatków róży  
szybko wrzuca do torebki  
chłód opanowanie i prowokację  
aby w każdej chwili zmienić wygląd twarzy  
wychodzi  
nerwowo przemierza ulice  
szukając swojego miejsca na ziemi  
po raz kolejny wyprzedza ją jej cień  
bo ona  
już nie ma siły  
złagodzić krzyku obolałego ciała  
na którym widnieją  
nowe ślady męskiej dominacji  
po kilku minutach  
w małym pokoiku  
zrzuca z siebie cały dobytek  
a potem...  
potem z ulgą dochodzi do wniosku  
że stać ją na chleb  
ale i tak zapłakana zasypia w objęciach nocy  
bo wie że tak samo jak i wczoraj  
ktoś ukradł jej wszystkie sny

## *Lidia Weychman - Ich świat*

*Spójrz na świat  
Z perspektywy truskawek  
Wysłuchaj się  
W szemranie piasku  
Na grządkach nagietków  
Przytul się  
Do soczystego liścia  
Raz kąpiąc się w porannej rosie  
Raz tańcząc z promieniami słońca  
Popatrz!  
Trawy składają pokłon  
Dynastii paprotek  
Które dumnie opierają się  
O ramię sługi - wiatru  
Armia mrówek  
Toczy batalię na betonowych alejkach  
O skrzydło motyla  
Obok krągłość czereśni  
Przygniatająca  
Opancerzonego żuka  
I podziemna kąpiel  
Turystki dżdżownicy  
Słuchaj!  
Tam hen daleko  
Świerszcze dają koncert  
Żdźbłom pszenicy  
A w cieniu sosen  
Cicho rozmawiają mchy...  
Stukot obcasów  
Na kamiennym tarasie  
Ich świat ze strachu  
Tonie w ciszy  
Tylko wiatr niecierpliwie  
Zaczepia gałązkę jabłoni.*

*Ewa Hryć - \*\*\* (Jesteś, a jakby Cię nie było...)*

*Jesteś, a jakby Cię nie było  
Szkolny, wykłepany, ścisły umysł  
Za ciasny, aby Cię pomieścić  
Czasem tylko lekkie tchnienie wiatru  
Przypomina, że jesteś ...*

*Grzmisz za oknem ...  
Szumisz Niagarą,  
A w Tylmanowej małym strumyczkiem,  
Który wie za dużo.  
Kryjesz się w zielonym chrząszczu niezauważony...  
Chyba, że znajdzie Cię szalony biolog  
I będziesz trwał  
Na wieki  
W formalinie.*

*Jesteś w uśmiechu matki  
I w łzie przyjaciela, która zabłąkała się  
Pewnie przypadkiem.  
Przytulasz babcinymi dłońmi  
I dajesz jeszcze jedną czekoladę  
Na poprawienie humoru...*

*Twoje miejsce nie jest tam,  
Gdzieś,  
Gdzie chadzają anioły.  
Jesteś TU.*

*Tylko człowiek ma wciąż puchatkowy rozumek  
I Ty, wielki Boże, się nie mieścisz...*

## Diana Bucka - październik

październik  
ciepły uśmiech  
barw  
patron chwil pozófkłych  
zgarbionych  
kochanek milczący

w tamten wieczór złocisty  
zrodził gwiazdy sen  
i mnie  
dziecko o oczach  
pory kolorowej

## Maja Skrzypiec - Mała Księżniczka

pijana  
poświatą księżycą  
pijana  
mrokiem  
słaniam się chwieję

ja - trzcina myśląca  
zakochana  
w swej planecie  
uzależniona  
od róży - Melodii  
umrę

na pewno  
ale nie teraz

nałogowo tworzę

morza łez  
na mej planecie

bez przyczyny  
bez konsekwencji

pragnę tylko błękitu  
naparstka błękitu

z Małym Księciem w środku

*Anna Kowalczyk - \*\*\* (Czy poeta dobrze robi...)*

Czy poeta dobrze robi  
uczłowieczając czarny kamień albo chmurę  
spoczywającą na zmierzchu dnia  
czy nie za wiele będzie chciał  
od szarej mewy  
i morskiej ryby  
która topi się w nieświadomości swoich czynów

Czy nie oszuka świata  
gdy napisze o perłach płynących po policzku  
o tym że gwiazdzistą nocą rozmawiał  
z drzewami  
na dobre zadomowionymi  
Kiedy na pocieszenie opowie  
o bohaterach z czasów wojny  
i przebiśniegu na polu zdradzieckim  
a krew uchodzącą - nazwie szlachetnością

Czy to właściwie czyni go poetą

## Sylwia Bał - Po śladach

Pamięć jest jak bumerang  
ciągle powraca do źródła myśli  
i przesiaduje w altanie wzruszeń

Dom rodzinny to księga  
która zasusza  
wschody i zachody słońca  
kołyską dalekich uciszeń  
gniazdo stokrotnej miłości  
słoneczny potok co wystąpił z brzegów

W niebo wstępujące drzewa  
pomnażają mój cień  
szorstkie kamienie  
nie kałeczą stopy  
nakrochmalone południa  
wiszą w słońcu

Tam  
strzała rzeki śmiga w dal  
żółty warkocz pszenicy  
ciągnie się po polu  
wiatr kąsa igły sosen

Tam  
ptak wieczory przywołuje trelem  
a nocą gwiazdy u wodopoju  
Mlecznej Drogi  
przeszłość jest nie do zamieszkania  
wahadło czasu  
przenosi mnie w różne dziwne miejsca

Tam gdzie byłam  
same nieużytki  
tłum przechodził przeze mnie  
lecz nie znałam nikogo

*w nocie pociemniałe od gniewu  
szeptałam imię Matki  
w rozjuszony rojny dzień  
nie byłam sobą*

*niosłam przed sobą ręce  
a w zębach ochłap wątpliwych uczuć  
przylepiona do codzienności  
stałam się rzeczą wśród rzeczy  
przestałam być autentyczna  
świat mnie uwierał jak ciasne buty*

*Wiejską prostotę drzew nieokrzęsanych  
uwięziony w pamięci ptaku mej wolności  
chcę powrócić po śladach na Łąki Dzieciństwa  
i spojrzeć prosto w oczy żółtym słońcom*

*To co minęło  
nie powróci nigdy ...*

## *Justyna Macinkiewicz - Zmieniam słowa*

*Zmieniam słowa na różowo  
Jony neutralne, mutacje punktowe  
Niedziedziczne.*

*Modyfikuję organizm literowy  
Zestawiam gamety fonetyczne,  
Skrycie rekombinuję  
Przekształcam fenotyp.*

*Sięgam po kawałek mydła  
Biorę je do ręki  
Zanurzam w zlewku z wodą  
Poruszam*

*Uzyskuję białą piankę  
I nanoszę ją na przejrzyste oczy państwa.*

*Bo państwo nie lubi widzieć  
Mejozy właściwej  
Bo państwo nie lubi rozumieć  
Kochają się w prawidłowej sekwencji genów  
Nie lubią mutacji chromosomowych  
Utraty  
Podwojenia  
Odwrócenia  
Translacja oryginalnych genów  
Jest w państwie obca, wydalana.  
-Poliploidalno - dolarowo-  
-majątkowo - inteligentnie -  
-wyżształceniowo - zamożnościowo -  
-rekinowo -  
-rozżerczo -  
-zaborczo -  
-konkurencyjnie -  
-bez - wartościowo -  
-wysoko - cenowo -  
-społeczno -  
-ekonomiczno -  
-samochodowo -  
-publicznie -  
-kpiąco -  
-szydząco -  
-otyło -  
-chory genetyczny otwór  
gębowy w szerokim zachęcającym  
uśmiechu państwa*

*Mam prawo wstępu,  
Bo zmieniam słowa.*

## Magdalena Mikoda - Może...koniec

tłum podziękuje ci okłaskami  
a Bóg da cukierką  
na pocieszenie

że odwaliłeś kawał dobrej roboty  
bo płakałeś  
i tańczyłeś

zdażyłeś przytulić kota  
napisać referat  
i podlać kwiatki

A może ... zima

zdmuchnie bladość twojej twarzy  
upodobni do otoczenia  
nicości

bo ubranie robi się jakby za luźne  
a ręce splecione w prosektorium  
słabną

A może ... śmierć

będzie stała obok i ślepią swe wybałuszy  
jak głupia  
ze zdziwienia zblednie

BO PRZEZ CHWILĘ BYŁEŚ  
WOLNY OD WSZYSTKIEGO  
W POWIETRZU JAK PTAK

i było świetnie

**Bożena Sołowiej - \*\*\* (Morze szumiało...)**

Morze szumiało  
O ona tęskniła  
Bo on jej obiecał  
Na kolanach trzymając  
Tuląc len włosów  
Szepcząc fugą muszli  
Lolita, Lolita, Lolita

Tys ojcem czy zjawą  
Namiętym spojrzeniem  
Niedorosłej dziewczynki

Drżenie myśli  
W srebrze włosów  
Dotyk oczu wnętrzem ciała  
Lolita, Lolita, Lolita  
Mkniesz za ptakiem  
Za wiedzą pokusy  
Szaleństwa i płaczu

Jest tylko chwila  
I czterdzieści wiosen  
Lwem przekroczone  
Sawannę czasu  
Fala sięga ręką  
Szyję bezszelestną  
W liściach jesieni  
W parku gdzie  
Zmysłowe więzienie  
Światów zboczenia  
Uścisk kolana  
Dłonią wybrzeży  
Ruch a potem skała  
Lolita, Lolita, Lolita,  
Powietrze  
Nie zna wymysłu

*Bo żyje  
Perła samotną  
Dziecko  
W mgle snów  
Człowieka  
Wyżej ojca*

*A może usłyszysz  
Lolita, Lolita, Lolita,  
Zgubiła ciszy śmiertelność  
Szelest słów aksamitnych  
Grzywę lwa ognistego  
Na dnie muszli ucha*

## *Rafał Bał - Pensjonat*

*Nad Domem Spokojnej Starości  
unosi się anioł  
lecz do nóg staruszków  
przypęzłło zimno*

*oni bezgłośnie odpływają w niepamięć*

*Dawno wyszli z zieleni  
i idą ku bieli  
w oceanie wspomnień  
topią wzrok, zmętniały*

*samotność woła o pomstę do nieba*

*Dzieci kochają ich  
soplem serca  
ręce wnucząt  
są okolicznościowe i świąteczne*

*cierpienie rzeźbi puste korytarze*

*Witaminy nadziei  
podają panie w fartuchach  
przeterminowana litość  
nie przynosi ulgi*

*oni bezgłośnie odpływają w niepamięć  
oni bezgłośnie odpływają  
oni bezgłośnie*

### *Żanna Surwiła - Tam, gdzie Chopin gra...*

*Tam, gdzieś daleko, w innym świecie -  
Wśród mnóstwa miast nieznanych -  
Jest jedno miasto -  
Jest park...  
Jest dworek...  
Gdzie Chopin ciągle gra.*

*Ten biały dworek wśród lip i klonów  
Pachnący różami i jasminem -  
Ciche, cieniste aleje...  
Puste ścieżki...  
Szumiący strumień...  
Wciąż przed oczami mam.*

*I tamte lato... kwieciste, pachnące -  
I senny szum wiekowych drzew -  
Ja dziś pamiętam...  
I czuję...  
I słyszę...  
Ciszę zmaconą melodią klawiszy.*

*Tam gdzieś samotnie brodzi  
Chopinowską zapomniana muza -*

*Kroplami deszczu leje się  
muzyka...  
i jak piasek  
płynie z kłępsydry fortepianu.*

*Kawałek raju znalazłam dla siebie -  
I schowam do serca starej szkatuły  
Ten letni dzień...  
Ten park...  
Ten dworek...  
Gdzie Chopin wiecznie będzie grać.*

**XI Turniej Jednego Wiersza o Laur Plateranki**

*Redakcja: Michał Waliński, Weronika Chabińska*

*Opieka wydawnicza i konsultacja: Dyrektor II LO im. E. Plater w Sosnowcu mgr*

*Mirosława Soczyńska*

*Skład komputerowy i opracowanie typograficzne: redakcja*

*Projekt okładki i ilustracje: Ewa Mrowiec*

*Projekt logo turniejowego: Łukasz Wolny*

*Współpraca i korekta: Katarzyna Krzemińska, Katarzyna Targońska,*

*Katarzyna Węgrzyńska, Dominika Zielińska*

*Druk został sfinansowany przez Wydział Kultury, Sportu i Rekreacji Urzędu Miasta w  
Sosnowcu*

*Dofinansowanie: Wyższa Szkoła Zarządzania i Marketingu w Sosnowcu*